

GAZETA POLSKA

Wiara i Ojczyzna!

w Brazylii.

Kościół i Szkoła!

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
— rua Aquidaban 87 —

Curitiba — Paraná.

Caixa postal B.

Agent na Kurytybę i okolice: Jan Fauze, rua America.

Przedpłata wynosi:

Rocznie	8 milrs.
Półrocznie	4 „
Dla Argentyny	7 posów pap.
„ Ameryki Półn. i Kanady	3 dolary
„ Królestwa Polsk. i Rosyi	7 rubli
„ Austrii	16 koron
„ Państwa niemieckiego	14 marek

Prenumeratę przyjmują P. P.:

Jan Fauze	Kurytyba, rua America
Zygm. Majewski	„ Batel
Józef Domański	„ plac Tiradentes
Fr. Krasieński	Portão
Stef. Witowski	Abranches
Jan Puchalski	São Mathaus
Jan Szklener	Prudentopolis
Mikołaj Zubacz	Marechal-Mallet
Stanisław Frydrych	Iraty
W. Ks. Teodor Drapiewski	Cruz Machado
W. Ks. Piotr Hajda	Ponta Grossa
W. Ks. Jakób Wróbel	Agua Branca
W. Ks. Dworaczek	Col. Muricy
Karol Weil	Lapa — Marienthal
Bonifacy Witkowski	Araucaria
Błażej Preisner	Ivaby
Karol Gruner	Indayal (S. Catharina)

W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski
Marsilla 1555 — Buenos Aires — Palermo.
W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel
Techny (Mis. Marya). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać”. (Słowa z listu Ojca św. Leona XIII).

Rodacy! czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Polską” w Brazylii.

Matka królów.

(CZASY JAGIELŁOWE)

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

ciąg dalszy.

Zakrzyknęli wszyscy, a szczególnie Głowacz.

— Bój się Boga! ja nie puszczę. Uchowaj Boga na ciebie nieszczęścia, co mi poczniesz! Lepiej, aby nas dziesięciu poszło w ich niewolę, niż ty jeden.

— Nie będą śmieli uczynić mi nic — zawołał biskup. — Przypomnijcie sobie, gdy tu Czesi z Korybutem byli, jak mi śmiercią, zasadzką, napaścią grozili, przecie sam na jutrznią chodziłem i nie stało mi się nic. Pojść do Opatowa w paszczę im, a wyjdę cało. Jechać zaś, powtarzam, muszę, i to jednej godziny, bo zjazd się już zaczyna.

Wszyscy tem stanowczem wyrzeczeniem biskupa byli zmięszani. Śmielszy brat marszałek ciągle głową potrzęsając, sprzeciwiał się jeszcze.

— Ja — rzekł Spytek z Tarnowa — jechać nie myślę. Niczym tam nie sprawię, zostaną tu lepiej na straży.

Zaręba także nie okazywał chęci do podróży. — Jeżeli jest co do zrobienia, biskup jeden może temu zaradzić — rzekł. — Mybyśmy, idąc pod rozkazy panów szlachty, husytów, co na jeżdżającą majętności duchowieństwa i łupią po gościach, albo na napaść się narazili, lub na pośmiewisko... Oni tam już się większości pewnie spodziewają i nas zakrzyczą.

Gdy to mówili, poczęli i inni się schodzić senatorowie, bo wieść o tym niespodzianym zjeździe w Opatowie piorunem się po mieście rozszła i przerażała wszystkich. Lecz zgodni byli w tem, że jechać im nie należało. Tegoż

(Ciąg dalszy)

1. Geometria przypadkowa. Cóż można dzisiaj przedstawić tym świadectwem, opartym na tak sprzecznych dowodach. Już dzisiaj nie można powiedzieć, jak mówiło się dawniej: porządek ustanowiony w naturze, jest odwiecznym, zarówno w świecie żyjącym jak i mineralnym: tak było zawsze!

— Nie, tak nie było zawsze. Powiedzieliśmy już powyżej, i uczeni są tu w zgodzie, że: był okres czasu, w którym żadne zwierzę, żadna roślina nie mogła istnieć na naszym planecie.

Jakże więc to życie powstało? Odpowiadają: przez przypadkowe generacje — pewnego dnia, przy sprzyjających warunkach kilka atomów materii złączyło się razem i utworzyły gruczołki, z których powstały istoty żyjące.

Niestety, łatwa ta i uproszczona teoria, tak jest sprzeczną wobec rezultatów badań nauki, że w świecie wiedzy bronią być nie może. Pasteur we Francji, Tyndall w Anglii dowiedli doświadczeniami stanowczemi, że bez życiodajnego zarodka, pochodzącego z istoty żyjącej, życie powstać nie może, wyłącznie przez siłę naturalną. Przyczyna musi być więc inna, z której życie powstało.

2. Przemiana. Ale to jeszcze nie wszystko. Nie tylko świat zwierzęcy przedstawia nam cuda mikroskopijnych rozmiarów, ale i świat roślinny rozłącza przed nami bogactwo rozmaitości, od zaledwie dostrzegalnej trawki aż do niebotycznych drzewnych tytanów. Jakże jedne i drugie, zaludniające i pokrywające kulę naszą ziemską, powstały i rozkrzewiły się? Darwin, Haeckel, Huxley powiadają, że z kształtów pierwotnych, nabrały przez transformację wygląd dzisiejszy. Walka o

być wykształciła siły jednostek wyborowych, — te zaś zwycięższy, stały się dalszymi plantatorami szlachetniejszych okazów, — aż wreszcie, w stopniowym rozwoju, doprowadziły ludzką, zwierzęcą i roślinną do dzisiejszego stanu i wyglądu.

Ewolucja! Przemiana! Oto co przeciwstawiają Bogu!

Na te hasła mamy następującą odpowiedź: najpierw transformacja, jako fakt, nie jest uzasadniona, — następnie, gdyby nawet była dopuszczalną, lub to twierdzenie poparte było świadectwem poważnym, to i w takim razie nawet, nie zwalnia nas od uznania, że działa tu wola bezpośrednio przyczyny rozumnej.

3. Przemiana — przypuszczenie nie udowodnione. Twierdzimy, że przemiana rodzaju zwierzęcego również jak i ze świata roślinnego nie jest udowodniona.

P. Emil Blanchard, pisał trzydzieści lat temu (a jest członkiem Instytutu) — w dziele swem „La vie et les êtres animés”, co następuje: Od dłuższego czasu przebywałem pośród przelicznych okazów Muzeum historii naturalnej, zajęty obojętnie sortowaniem tychże, jako też z powodu naukowego zainteresowania. Musiałem więc badać przeróżne rodzaje pochodzące z najrozmaitszych krajów, porównując ich odmiany. Z głębi też mojej duszy, z całej siły mego przeświadczenia wypowiadałem niniejsze słowa do moich przyjaciół i współpracowników naukowych, i stawiam je na czele niniejszego dzieła: „Przedstawcie mi choć jeden okaz, będący wynikiem przemiany!”

Innym razem znów mówi p. Blanchard do kolegów swych z Akademii francuskiej: Od chwili, w której przekonałem

się, że jestem w możności zwalczania teorii o »transformacji«, często oświadczałem się z gotowością, uznać głośno i szczerze, zwycięstwo tego badacza uczonego, który by mi dowiódł, na jakim rodzaju ze świata zwierzęcego, że przemiana rzeczywiście istnieje. Dotychczas wszakże, nikt do mnie się nie zgłosił. (Cosmos, 19, 1895, pag. 374).

W Anglii, uczony Wiliam Thomson (późniejszy lord Kelvin) podobnie się odezwał parę lat temu, mianowicie: »Oj czasu, gdy świat uczony poważnie zaczął badać teorię o przemianie, nie zdołano sprawdzić ani jednego wypadku przekształcenia jednego rodzaju na drugi; co szczególniejsza, że we formacjach geologicznych, następujących porządkowo po sobie, w których się widzi co raz to inne gatunki — nie można było sprawdzić przemiany jednego gatunku na inny, przejścia jednego rodzaju na odmienny, przez ciąg stopniowych przekształceń początkowo nie znanych«.

Sławny Agassiz sądził podobnie, o czym nawet najświetlejsi zwolennicy teorii przemiany sami czynią wzmiankę. Nie ma bowiem dotychczas dotykającego dowodu, aby rozdział istniejący pomiędzy rodzajem a rasą, był kiedykolwiek przekroczony. (Edmund Perrier — Traité de physiologie, p. 154).

Inni znów uczeni, nawet wśród zwolenników progresywnej ewolucji, powiadają, że dowody i przyczyny, na które powołują się darwińscy w kwestyi przemiany — są albo zupełnie błędne, nie szczerze lub bezwartościowe: Ani rozdział naturalny ani walka o byt życiowy, rodzaju nie odmienia, a czynność środowiska, wpływ jego, jest minimalnym, co do odmiannadzwyczaj ograniczonym.

Przemiana (Transformizm) — jest więc

a owi szatani może nie są tak czarni, jak się wydają z daleka.

Stosował to Oleśnicki do Spytki z Mielsztyna i Derstawa z Rytwian, do Abrama Zbąskiego i Strasza, którzy byli głównymi przywódcami zjazdu.

Z zupełną swobodą zasiadł potem biskup do wieczerzy z gośćmi swymi, zaczął gotować wszystko do podróży. O świcie, odprawivszy w kapliczce swej mszę świętą, jak rzekł, tak uczynił, sam z kapłanem i kilku czeladzi tylko w kolebce królowej i jej koni wyruszył do Opatowa.

Było to już naówczas miasto dosyć znane i handlowe, na dwie, a raczej na trzy dzielnice rozpadające się, z których jedna stara przy klasztorze Bernardynów się skupiała, druga przy kolegiacie, trzecią zaś sami prawi żydzi zajmowali. Mur, opasujący część jedną i bramy w nich tak były liche, iż za żadną obronę od nieprzyjaciela służyć nie mogły.

Pomimo pośpiechu przybywający Oleśnicki już miasteczko znalazł pełnem, gwarem, rynek cały namiotami zajęty, gospody rojące się ludźmi, wszędzie koni, służby, wozów bez miary.

Wielka ilość szlachty koczowała pod gołem niebem; inni po chałupach i domach żydowskich się ściskali. Ponieważ wiosenna pogoda gorąca sprzyjała dotąd, narady nawet odbywały się w podwórcach...

Gdy jadącego biskupa spostrzeżono i poznano, widomie poptoch poszedł po wszystkich... Ci, co pierwsi go zobaczyli, pobiegli dać znać starszyźnie, Spytkowi i Derstawowi.

Właśnie oni pierwszy raz ze szlachtą się zetknęli, owe zapowiedziane obrady rozpoczynać mieli, gdy zziąjany Kuba Nałęcz nadbiegł do Derstawa i za rękaw go pociągnął, w ucho mu rzucił.

— Biskup Zbyszek przyjechał!

Widzieliśmy już, że zuchwała sztuka, Derstaw, który do własnego stryja strzelać zaczął,

niełatwo się czem dał ustraszyc. Spytek z Mielsztyna może go jeszcze butą i rozpasianiem przechodził i wziął po ojcu zarówno dzielność wielką, jak dumę i pewność siebie niezmierzoną. Sądził się on, syn jego, co dwudziestu nie mając lat, był panem krakowskim, godnym dosięgnięcia w najwyższych. Gorącej krwi, pychy nieugiętości, bogaty, młody, męzny, sądził, że stając na czele ludzi równie śmiałych i na wszystko się wających, całym może wstrząsnąć krajem i co najmniej zmusić królową i senatorów do układów i zwroczenia mu stanowiska, do którego przeznaczonym się sądził.

Oba wszakże ci przewodnicy, przed chwilą już rokujący sobie zwycięstwo pewne, wiadomością o przybyciu biskupa rażeni zostali, jak piorunem. Spojrzeli po sobie, lecz w tej chwili, zawstyżeni, jeśli nie odzyskali przytomności, chcieli jeden drugiemu okazać, że jej nie stracili.

Pierwszy Spytek przebiegnął.

— Cóż nam do niego? przybył, niech siedzi, kiedy chce, przy kościele i modli się, my o nim możemy nie wiedzieć.

Tuż przy nich stał Strasz, który był niezmiernie czynnym, a nieco dalej staruszek, Goworek z Chrobrzan. Człowiek to był szanowany powszechnie, z rożumu słynący, niegdyś wymowny, niemałego wpływu u swoich, którego Derstaw i Spytek pozyskać się sobie starali, aby stronictwu swemu nadać powagę pewną.

Goworek nie był zbyt bystrzym, a trochę próżnym. Rozum, z którego sływał w ciastem się dosyć kółko obracał, młodzieży dawał się oszukiwać i wodzić. Był mu się kłaniano, napróżd go wysadzano i szanowano, — niewiele dalej widział. Było to winą podeszłego wieku. Piękny starzec z siwym włosom, patriarchalnej powierzchowności, z uśmiechem łagodnym, był młodym warchołom potrzebnym, jak pieczęć u pergaminu. Nadawał im wagę. Wodzili się więc z nim i tu się nim też postugiwać myśleli.

teorią hipotezą (przypuszczeniem) jednostki może się nadający, może nawet łącznik do harmonijnej całości doprowadzający, lecz pozostanie zawsze tylko przypuszczeniem, nie zaś pewnikiem i zasadą*).

4 Przemiana nie wyklucza boskiego działania. Przemiana, zgodna z badaniem objawów, nie zaprzeczałaby wierze, że Bóg jest najwyższą przyczyną rządzącą i wolą ustanawiającą porządek.

Czy przyjmujemy stopniowe tworzenie rodzajów, [czy bardziej do nas przemawiać będzie przekonanie o formacji wolnej a postępowej, zagadnienie stanie przed nami z tą samą stanowczością: należy mianowicie wypowiedzieć, dla czego ze stanu mgławicy pierwotnej, gdy wszystkie elementa były rozłączone — dla czego świat przeobraził się w stan obecny, gdzie znajduje się znów tyle kształtów żyjących, tak dobrze zorganizowanych.

Jakże rozpoczęło się życie? Jakże wzniósł się ono do istot wyższych, aż do człowieka?

A więc sam zdrowy rozsądek uwidoczni z siłą przekonującą, że nie podobna przypisać to zjawisko przypadkowemu zetknięciu się atomów. Zmieniły fizyolog p. Flourens powiada (w r. 1860): „Czyż można coś bardziej nielogicznego twierdzić, jak to, że ciało organiczne, którego wszystkie części ze sobą mają łączność i przyczynę, współdziałanie tak wzajemne i obrachowane, by ciało takie mogło być wytworem ślepego bezplanowego połączenia się elementów fizycznych!”

Również niepodobna wytłumaczyć za pomocą zwyczajnego trafu, całą serię samych tylko wstępnych rodzajów, od laski najwzwyższej aż do szlachetnych kręgowców. Mówiliśmy pobieżnie o organizacji ludzkiej, o cudownej budowie oka, ucha i t. p. — przypadek czegoś podobnego przecież nie jest w stanie uczynić. Gdyby jeszcze rozchodziło się o jeden jedyny, poszczególny system organiczny, powstały gdzieś po długich a niewyjaśnionych kombinacjach kombinacjach — można by pojąć tę uludę w przyczynie powstania, a pozytywista miałby powód do postawienia pytania czy może być coś

*) Niektórzy uczeni katolicy, mimo przyznania boskiego uczestnictwa w ewolucji form organicznych, — jednakże skłaniają się do tej teorii, szczególnie w zastosowaniu do rodzajów niższych rodzajów ludzkiego stojących. Naprzykład uczony Albert Gaudry, w ten sposób się wypowiada o łączności w królestwie zwierzęcym. Teoria ta podlega dyskusji na kongresie katolickim w r. 1888 w obecności biskupa Trepla; przez Kościół zaś nie została potępiona. Jest to więc zbyteczny trud, gdy przeciwstawia się dogmatowi katolickiemu teorię o przemianie rodzaju zwierzęcego.

Usłyszawszy wyrok Spytki, który biskupa znać nie chciał, ni o nim wiedzieć, Goworek głową potrząsnął, jakby niebardzo to pochwaliał.

Tymczasem Strasz wturcił żywo. — A nam co do biskupa? Zechce przybyć na zgrupowanie, nie zaprzemy mu drogi, ale zapraszamy go niema obowiązku.

— Ja też tak sądzę — rozsiadł się Derśław — raz się nam z tych okoliczności potrzeba uwolnić, aby u nas biskupi nie przewodzili. Dobry biskup w kościele, a tu świeckie sprawy... Odechrząknął stary Goworek...

— Biskup czy nie biskup, — rzekł — ale senator jest.

Nie słuchano go. Spytek tylko, lękając się go obrazić, coś mu do ucha szeptać zaczął, a staruszek usta zacisnąwszy, zamilkł.

Wiadomość o przybyciu Zbigniewa w jednej chwili z ust do ust przebiegała po wszystkich gromadkach. Podawano ją sobie.

— Wiecie? — biskup przybył!

— Jaki?

— A no Zbyszek!...

Na twarzach szlachty malowała się troska tak widome, że Spytek się nią zatrwożył.

Przybrał więc tem śmielszą i pewniejszą siebie postawę i głośno zaczął się z tem odzywać, że oni tu żadnych biskupów nie potrzebowali.

Derśław obracał w żart twórcę tych, którzy nazywali się Oleśnickimi się lękać i nadzwyczajną mu przypisywać potęgę.

— To nie za Jagiełły, — mówił — pana nie mamy... My tu teraz panowie.

Niektórzy mu potakiwali, lecz na boku, między sobą, widać było, że wszyscy niespodzianym przyjazdem mocno byli zmieszani.

Kuropatwa z Łańcuchowa, jeden z najgorliwszych hussytów polskich, miał w sobie to, że duchowieństwa się lękał i może dlatego, takby był rad zrzucić z siebie jarzmo jego. Zbigniew zaś biskup dla niego uosabiał całą

wieć, po nad prosty przypadek, po nad kwestię równowagi, pomiędzy temi częściami. Lecz nie, — tu mamy do czynienia z niezliczoną mnogością podobnych sobie twórców, które istnieją, a które wytłomaczyć należy. A gdy, jakby dla zbałamucenia teorii o przypadkowym łączeniu się, elementa tych tak misternie zbudowanych gmachów, powracają szybko do pierwotnego rozprężenia, rozłączenia, i znów powstaje nowa zagadka, nowe zagadnienie czekające rozwiązania.

Kłeska w Galicyi.

Ze wszech stron słyhać wołanie, by kraj, by rząd, by bracia Polacy pomagali. Nie pierwszy raz tak się dzieje. Już 1866 r. zaciągnięto pierwszą „pożyczkę głodową”, potem drugi raz 1873, trzeci raz 1876, i tak dalej. Zdumieniem pytamy się, czy Galicya nigdy nie będzie tak bogata, by i w krytycznych czasach bez obcej pomocy dać sobie radę? Przecież to kraj wcale nie ubogi ma węgiel, kruszec, sól, ma naftę, ma siły wodne, czy gdzieindziej nie ma. Cóż więc jest tych przesileni przyczyna?

Pytaniem tem zajął się też dyrektor Ligi Przemysłowej we Lwowie p. Olszewski w pracy swej p. t. „Zastój gospodarczy w Galicyi w czasie ostatniego przesilenia.” W pracy tej wykazuje autor nie tylko na straszne rozmiary przesilenia — n. p. w ostatnim kwartale 1912 było w Galicyi 255 konkursów na sumę 5 milionów 424 tys. koron, a w całym reszcie Austrii tylko 156 konkursów na 2 mil. 902 tys. koron tylko! — ale wskazuje też na przyczyny tego upadku.

Otóż mimo wszelkich bogactw Galicya za mało ma kapitałów własnych; kupcy, przemysłowcy, rolnicy spółki i banki żyją głównie z kapitałów obcych głównie czeskich i niemieckich. Gdy przychodzi przesilenie, wtedy wszystkie te obce kapitały uciekają, pogrążając kraj w nieopisaną nędzę. I nie przedźwiei bieżącej w Galicyi lepiej, aż kraj nie zaoszczędzi sobie sam tyle kapitałów, ile mu na wszystkie przedsiębiorstwa potrzebne.

Tak jest w Galicyi. A u nas w Brazylii? Dla czego u nas teraz tak liche czasy? Odpowiedź nam: bo banki nie mają pieniędzy!

Nie prawda! Bilansy miesięczne pokazują, że banki jeszcze dosyć mają pieniędzy, tylko zaufania nie mają, z powodu braku gwarancji. A więc własnymi siłami dążyć powinniśmy do tego, by się obyć bez tej obcej pomocy, by kapitały obce zastąpić własnymi. Droga do tego prowadzi jedynie przez pracę: oszczędność, przez dorabianie się; oszczędność winna dla nas być nakazem patriotyzmu!

tę potęgę Kościoła i nikt mu nad niego straszniejszym się nie wydawał.

Na Kuropatwie wiadomo że ta zrobiła wrażenie przynajmniej.

— Skoro on tu jest, — rzekł — wszystko djabli wzięli! My nie zrobimy nic. On ma więcej w palcu rozumu, niż my wszyscy w głowach... Przyjechał, to niedarmo. Gdyby nie wiedział, że nas zmoże, nie pośpieszyłby się z Krakowa.

Drudzy, którzy osobistymi stosunkami byli tu pociągnięci, a z Kościołem zrywać nie myśleli, szanowali krakowskiego biskupa, jako światobliwego i mężnego kapłana, inni natomiast widzieli w nim magnata, blisko spowinowatego z Tęczyńskimi, Tarnowskimi, z Koniecpolskimi, a znali świecką potęgę tych rodów.

Mógł Spytek z Mielsztyna powiedzieć sobie, że biskupa znać nie chce i nie myśli doń żadnego uczynić kroku, nie sprzeciwiano mu się wbrew, lecz spoglądano niespokojnie ku kolegiaci.

Derśław z Rytwian i Kuropatwa byli tego przekonania, że biskup, pychę z serca zrzuciwszy, sam do nich przyjedzie...

Tymczasem obradowano...

Lecz wiadomo, jak u nas podobne się zjazdy obchodzą z dawien dawna: mówiono wiele i głośno, do ostatniego słowa przyjść było trudno, a gdy wszyscy znudzeni już radzi końca czekali, ktoś zgrzecznie podzicał uchwalił okrzykami ją przyjmowano, zagłuszając przeciwników... Tu zaś właściwie oporu nie było i wszyscy niemal się na jedno godzili. W długiej mowie Goworek z Chrobrzan wyłożył, historycznymi popierając wywodami, że małoletnich rządzą dla kraju niebezpieczne, koronację więc odłożyć należało, a obmyślić dla kraju silną władzę i złożyć ją w ręku ludzi doświadczonych i pewnych.

Zupełnie pomijając obietnicę, uroczystie daną królowi Jagielle w Brześciu, nie wspomi-

Korespondencya z podróży.

Przybyliśmy do Guarapuawy. Posiadłości w centrum stanu i wokoło Guarapuawy należą do najurodzajniejszych okolic kraju. Okolica ta jest wysoko położona i aż do Rio da Paz dla północnych Europejczyków jakby stworzona.

Liczne stada bydła znajdują obfitą paszę na rozległych pastwiskach, zaś tu i ówdzie strumyki przecinają te malownicze obszary. Na zachód od Tres Pinheiros widnieją obszerne lasy, bogate w drzewo nadające się do ludowy, spotyka się tam również stada nierogacizny, jakie w lasach szukają pożywienia.

W zachodniej stronie od Rio da Paz opada kraj, jest coraz goręcej, a w Iguassu dojrzewają nawet banany i ananasy. — Jednym słowem cała okolica nadaje się do kolonizacji, gdyż komunikację ułatwiają liczne dogodne drogi, a co najważniejsze — budowa kolei jest już w projekcie; szczególnie dobre widoki rozwoju komunikacji są w północnej stronie kraju, gdzie są obszerne planitacje kawy. Jeżeli rzeczywiście rozpocznie się budowa kolei żelaznej, ostatnią stacją będzie Iguassu. Kolej północna wychodząca z Ponta Grossy będzie choć z trudnością dojeżdżała do Sete Quedas i do rzeki Parana.

W interesie więc pozyskania zachodu Stanu dla wschodu, musi kolonia Iguassu otrzymać krótsze połączenie z Kurtybą i Paranaguą.

Linia zaś kolonii Iguassu-Guarapuawa-Itaty pomoże wielce zachodowi. Obecnie sprowadza się do Iguassu towary aż z Argentyny lub z Europy; oczywiście z tej przyczyny są one tam o wiele droższe niż w Kurtybie. Towary te bywają z kolonii Iguassu rozsprzedawane na przestrzeni 200 km. w okolicy aż po Formiga.

Moneta argentyńska odgrywa tam dominującą rolę i niemal cały ruch handlowy spoczywa w ręku towarzystw okretowych z Argentyny.

Kolonia Iguassu jest najważniejszym portem Parany, a z czasem jeszcze bardziej się rozwinie. Nie będzie to port dla zwykłych wywozów, lecz skoncentruje handel zachodu i stanie się portem dla wywozu i przywozu towarów zagranicznych. Połączenie zaś z Rio Grande i trzema Stanami, Paragwajem, Argentyną oraz Urugwajem nada kolonii Iguassu znacznie najważniejszego centrum zachodu.

Dla zachodu stanu staje się to połączenie najaktualniejszą bieżącą kwestją. Można tymczasem przypuszczać, że Guarapuawa stanie się wkrótce najwybitniejszym terenem kolonizacyjnym.

Są również plany i nadzieje, że wkrótce w Iguassu stanie stacja dla wojska. Artykułami wywozowymi z Iguassu są obecnie drzewo i herwa, eksportowana przeważnie do Argentyny. Drzew pinoro-

nając nawet o niej i Goworek i inni domagali się rzeczy nowych. Domyślać się było łatwo, że wybór króla innego mieli na widoku.

Rozprawiano tak, aż dopóki się wszyscy nie znudzi. Dzień zaczynał być coraz gorętszy, pragnienie i głód dokuczały. Zamknięto więc narady, a Spytek z Mielsztyna jednego, drugiego Derśław zabrał do siebie na pocztowanie. Inni się gromadkami po namiotach i gospodach porozkładali.

O nowym posiedzeniu dnia tego mowy nie było, ale umysły przy piwie i miodzie jedne z drugimi się ścierając, jedne podbudzając drugie, rozgrzewały się, ośmielały, i ci nawet, co w początkach milczeli, w końcu głośno o niebezpieczeństwie panowania pędzaka rozprawiali.

Nie zwracano na to uwagi, że niektórzy ze szlachty, ostrożniejsi, wieczorem do biskupiego dworu pociągali. Derśław i Spytek tak hojnie swych gości przyjmowali! do późnej nocy, iż niektórzy śpiąc dopiero o brzasku poszli szukać swych namiotów i wozów, a usnąwszy twardo, nie zbudzili się aż bardzo późno.

Pomimo to na rannej mszy biskupa Zbyszka w kolegiacie dosyć było pobożnych, co Derśławowi do myślenia dało. Spytek też dnia tego zły był i niespokojny, ale trwał w tem, żeby biskupa nie zapraszać na radę, i o nim nie wiedzieć.

Doszło to do Oleśnickiego.

Na jego stanowisku przy tem nawyknięciu do panowania i poszanowania za Jagiełły, dla męża, co zwyciężył Witolda, który umiał walczyć we wszystkich częściach dla siebie i uznanie władzy swej, takie lekceważenie musiało być wielce dotkliwym. Ale dać poznać obrazę, znać było to być osiągnięciem przez małych ludzi, których Zbigniew Oleśnicki z sobą na równi wcale stawiać nie myślał.

Drzwi swe zostawił otworem, a ze szlachty zgromadzonej licznie, bardzo wielu korzystało ze zrzeczności, aby się potężnemu biskupowi

wych wprowadzić brak na zachodzie, nie brak jednak wspaniałych drzew cedrowych, z których budują ozdobne domki. Zakładanie ogrodów postępuje powoli, zaś brak odpowiedniej ilości paszy dla bydła daje się odczuwać.

Kolonia Iguassu liczy 500 mieszkańców, jest punktem handlowym, posiada browar, oświetlenie elektryczne dość skromne. Cena towarów jest o wiele wyższa niż w Kurtybie, gdyż aż o 50 proc.

(Dok. nast.)

Ze świata politycznego

Polityka międzynarodowa.

Ogromne wrażenie w świecie dyplomatycznym trójporzuczenia wywiera obecna polityka Niemiec na Wschodzie. Na terenie osłabionej wojną bałkańską Turcy dążą Niemcy do zdobycia nie tylko politycznej lecz i wprost strategicznej dyktatury. Na mocy nowego układu z Turcją szła nad Bosfor wojskowych instruktorów wraz z szefem generałem Levan v. Landers, jednym z najwybitniejszych niemieckich generałów, który śladem Goltza-baszy ma reformować armię padyszacha. Prasa trójporzuczenia, widząc słuszną w rozwieleniu politycznym Niemiec nad Bosforem, groźnego wroga równowagi politycznej w Europie protestuje z całą stanowczością przeciw tym nowym apetytom zaborczym rządu Wilhelma.

Fortece rosyjskie nad granicą pruską.

PARYŻ. Pomiędzy francuskim szefem sztabu generalnego, generałem Joffre, a jenerałem rosyjską doszła swego czasu do uchwalać w sprawie wzmocnienia fortec rosyjskich nad granicą pruską. Obecnie zarządy armii obu państw naradzają się nad szczegółami nastąpić mających zarządzeń. „Temps” donosi z Petersburga, że narodem tym przewodniczyć będzie rosyjski prezydent ministrów Kokowcew, który wyzdrowiał już i we wtorek uda się w tym celu z Rzymu do Paryża. Kokowcew oprócz tego będzie się starał zaciągnąć we Francji pożyczkę na budowę nowych kolei w Rosyi.

W sprawie albańskiej.

Austria i Włochy idą w sprawie albańskiej ręką w rękę i zmierzają do jaknajwiększego rozszerzenia terytorialnego Albanii kosztem jej sąsiadów. Z tego wynika zatarg z Serbią i Grecją. Rządy Austrii i Włoch podjęły nawet wspólną akcję dyplomatyczną w Atenach, ale Grecja, licząc na poparcie Francji, Anglii i Rosyi, nie tak łatwo ustąpi.

Nowy książę Albanii.

Książę Wilhelm Wied, frotmistrz ułanów w Poczdamie, syn księcia Wilhelma Wied w Neuwied w Nadrenii) przyjął kandydaturę na tron albański. Liczy lat 38, ożeniony z księżniczką Zofią Schenbura Waldenburg. Mocarstwa zagwarantowały mu myto, które tymczasem będzie płacone z pożyczki, udzielanej nowemu państwu albańskiemu.

pokłonić, dworować mu i względy jego sobie zapewnić. Ci wszyscy, pierwsi wyrazili mu zdziwienie i oburzenie, że wiedząc tu o nim, nie wezwano go na zgrupowanie.

Biskup nie odpowiadał nawet na to, nie przywiązując wagi do rzeczy. Mówił z przybawajacymi o sprawach ogólnych, chłodno, spokojnie, jakby mu one żadnej nie dawały troski.

Ta niewzruszona powaga zawsze wywiera wrażenie i każe się domyślać siły.

Przez cały ten dzień znowu rozprawiano szeroko o koronacji, o małoletności, o potrzebie obmyślenia przyszłości, a Derśław z boku poddmuchiwał o Bolku Mazowieckim.

Skończyło się na tem, iż nic jednak nie postanowiono i zjazd nie ważył się obalić tego co poprzednio uroczystej od niego, wraz z senatorami, przy królu uchwalono.

Starowina Goworek z Chrobrzan, który na pozór rej tu wiodł i cieszył się tem, że go słuchano pilnie, a wymowa jego ceniona była, jak zawsze, uczuł w końcu że jakiś, że nie mógł się z nią też popisać przed księciem Kościoła i mężem również słynącym z wymowy, jak Oleśnicki.

Wieczorem, nie mówiąc nic nikomu, stary za innemi udał się do biskupa, którego znał dawniej.

Oleśnicki, wiedząc jaką on tu rolę odegrał, przyjął go ze zwykłą swą biskupią powagą, ale zarazem uprzejmością.

Goworek, powitawszy go, użalać się począł nad trudem, jaki miał, wśród tego zjazdu, starając się tak pewnie i porządek utrzymać.

— Nie zaszczyliście, miłoścu wasza, zjazdu naszego przytomnością swą — dodał. — Wielka to szkoda, a ja nad tem szczególnie boleję, bo tak znakomitego męża mając tu obok, nie widzieć go wśród nas... było dla wszystkich upokarzającym. Nie raczyliście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niespokojna Albania.

Półrządowa serbska "Samouprawa" donosi, że Albańczycy północnej części Albanii przy gotowaniu się do nowych napadów do Serbii. Dziennik zwraca uwagę mocarstw na nowe niebezpieczeństwo i oświadcza, że Serbia w razie napadu bez względu na myślenie mocarstw na własną rękę postara się o ostateczne poskromienie niespokojnych sąsiadów.

Konwencja militarna Austrii i Bułgarii przeciw Serbii.

PARYŻ. Na temat pobytu króla bułgarskiego we Wiedniu zamieściła "Politika" artykuł przynoszący wiadomość, że pomiędzy Austrią i Bułgarią zawarta została konwencja militarna przeciw Serbii. "Politika" zaznacza, że po zawarciu tej konwencji miał król Ferdynand oświadczyć: "odzyskałem pokój duszy".

Zamach na króla Ferdynanda.

SOFIA. W pałacu królewskim znaleziono list, w którym niepodpisany autor donosi, że król Ferdynand skoro wróci do kraju zginie z ręki zbrodniarzy.

WIEDEN. Król Ferdynand odbył wczoraj konferencję z cesarzem austriackim.

Sultan marokański uwięziony?

PARYŻ. Z Tangeru donoszą, że sultan marokański w powrocie z pielgrzymki do Mekki, napadnięty został przez Beduinów i uwięziony. Bliższych szczegółów brak.

Wzrastające wydatki na marynarkę.

W jak nadzwyczajny sposób wzrosły w krótkim czasie wydatki na floty wojenne mocarstw, okazuje się z ogłoszenia admiralicy angielskiej o rozwoju potęg morskich od r. 1904. Wydały więc w funtach szterlingów (po 20 marek):

	rok 1904/05	rok 1913/14	przyrost w proc.
Anglia	41,062.075	47 021.636	14,9
Stany Zjedn.	20.110.310	29 488.867	46,7
Rosya	11,949.908	24,249.454	102,9
Niemcy	10,105.000	23,039.184	128,6
Francya	12,582.433	2.847.763	65,7
Włochy	5,000.000	10,157.846	103,2
Japonia	2,102.584	9,860.812	368,9
Austria	2,615.460	6,006.551	129,7

Wydatki na floty wojenne powyższych ośmiu mocarstw wzrosły więc w ostatnich 9 cich latach z 2 155 932.000 na 3 487 015 000 marek czyli 4 1/4 miliarda marek rocznie, t. j. wzrosły o blisko dwie trzecie. Pomijając Japonię, którą zwycięstwo nad Rosją przypisało o zawrót głowy, najwięcej wydały na floty swe Austria i Niemcy. Wydatki Niemiec wzrosły z 2 064,445.000 marek na 4 706,690.000 marek rocznie. Tymczasem kosztą zbrojeń angielskich na morzu można uważać za stosunkowo małe, a trzeba było pod uwagę to, że Anglia, jako wyspa i mocarstwo, posiada jąca tak liczne i rozległe kolonie, w daleko większej mierze wskazana jest na dowóz z zagranicy i dlatego może i musi dbać o potęgę swej floty więcej niż Niemcy, które są państwem militarnym i położone są na kontynencie. Jeśli się doliczy jeszcze mniejsze państwa kolonialne, jak Grecję, i angielskie państwa kolonialne, jak Kanadę i Australię, które poczynają stwarzać swe własne floty wojenne, można śmiało powiedzieć, że wydatki na utrzymanie flot wojennych wynoszą co najmniej 5 miliardów marek rocznie. Ileż to pieniędzy,

których możnaby użyć na cele kulturalne, wyrzuca się niepotrzebnie!

Dobrowolny datek na zbrojenia.

Frankfurt n. M., jako jedno z najbogatszych miast niemieckich wysłało do Berlina nadzwyczajny dodatek do podatku na zbrojenia, kwotę 25 milionów marek.

Wiadomości.

Centrum a Polacy.

W Malborgu odbył się dnia 4 i 5 listopada b. r. zjazd partyjny zachodnio-pruskiej partii centrowej, na którym główny mówca p. dr. Karol Bachem według "Koel. Volksztg" powiedział pomiędzy innymi co następuje:

"Przez dziesiątki lat pomiędzy centrum a Polakami istniała 'braterstwo broni' (we walce politycznej). Dziś gazety polskie przepełnione są bardzo gorzkimi i nieuzasadnionymi atakami na centrum, jakoby ono ponosiło winę za politykę hakatystyczną. Jeżeli podszczerzanie nie w tak wielkiej mierze zapanowało, na ten czas nasi polscy współobywatele niechaj wiedzą: W następstwie tego moglibyśmy odstąpić od oporu przeciw polityce antypolskiej. Nie wyprowadzam konsekwencji, ale następując: Nasz (centrowy) opór przeciw polityce antypolskiej nie będziemy uprawiali już jako sojusznicy Polaków, ale tylko ze stanowiska centrowego."

Wykład Wittinga o polityce antypolskiej.

Tajny radca Witting, przewodniczący rady nadzorczej Nationalbanku, był naczelnym burmistrzem poznańskim, wygłosił wczoraj na zebraniu związku wielkiego kupiectwa bremeńskiego wykład o polityce antypolskiej. Na uwagę zasługują następujące wywody:

W polityce polskiej, jak i we wszystkich ważnych dziedzinach polityki wewnętrznej przechodzi nasz ustrój państwowy ciężkie przesilenie. Polska obrotowość i niemiecka niemądrość przyciemniają przy tem położenie, w gruncie rzeczy jasne. Nieprawdą lub kłamstwem jest, że pozytywna polityka polska w myśli Bismarcka i Buelowa zawiodła; przeciwnie, tylko jeszcze 20 do 30 lat cichej a stałej pracy, a cel jej: zapewnienie sobie wiernej niemieckiej wierności byłby osiągnięty. Niegodną jest Niemców rzeczą umizgać się do wroga, który stanowczo i dumnie odrzuca wszelką ugodę. Nie rozsądnem jest gadanie o ucisku Polaków, w Pruszech wiedzie im się świetnie. Miarodajne osobistości i warstwy polskie, a więc około 18 milionów ludzi, dąży do państwowej samodzielności Tego nie zmienia żadna dyalektyka i dzisiaj jest to zrozumiałe, aniżeli kiedykolwiek. Co udało się Albanii, nie wspominając innych, tego nie miałyby spodziewać się wewnątrz tego zorganizowana, narodowo wychowana Polska? Nie masy dokonują przewrotu, — tam wśród nich jest może jeszcze coś podobnego do "lojalności" — lecz przywódcy, uczy historia wszystkich czasów, i do tego trzeba się zastosować. Ze względu na Austro Węgry głoszą Polaków, podczas gdy w monarchii habsburskiej niemieczyna walczy o swój byt, na co rząd austriacki patrzy spokojnie, to też jest brak godności, dawniej nie bywały. Niemcy na kresach wschodnich muszą się zjednoczyć, muszą zapomnieć o starych niesnaskach i muszą porwać za sobą rząd bierny. Osiedlanie niemieckich robotników i

chłopów napruskim wschodzie, ratowanie miast na kresach wschodnich, to jest kwestją losu narodu niemieckiego.

Mówca w dalszym ciągu pochwała dobrze obmyślane propozycje członka izby panów von Batocki-Bledeau, mianowicie: pierwokupno dla państwa we wszystkich częściach państwa potrzebujących kolonizacji wewnętrznej. Tylko koniecznie wydobyć trzeba się z tej bierności i młodości, które pozwalają bez oporu podkopywać państwo. Mieszczanstwo niemieckie, trudniące się handlem i przemysłem, powinno nareszcie interesować się tą sprawą, gdyż ona czy rychlej czy później odbije się silnie na rozwoju handlu i przemysłu. Żaden parlament, żadne kolegium ministrów nie odbierze, według słów Bismarcka, pruskim prezydentom ministrów zadania, które ciemna przyszłość nakłada nań w obliczu Boga i historii.

Kupcy bremeńscy ebdarzyli p. Wittinga gorącymi oklaskami za tak jasne i przekonujące wywody.

Napad oficerów na redakcję.

Socjalistyczne pismo "Wahrheit" podało notatkę o skandalu ulicznym, jaki urządzili oficerowie. Nadporučnik Weber i porucznik Adamowicz udali się do redakcji "Wahrheit", żądając sprostowania wiadomości. Oficerowie zachowywali się bezczelnie, wskutek czego przyszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy oficerami a redaktorami. Oficerowie dobyli pałaszy i poczęli nimi bić redaktorów. Pięć osób zostało zranionych p. i. także nadporučnik. Personel drukarni i zecerni przybył do redakcji i oficerów rozbroił.

Nowy dokument kultury pruskiej.

Ks. Kłos urządził w Towarzystwie Służby Żeńskiej rekolekcje. Kazania misyjne wygłaszał ks. Mieloch, Jezuita ze Lwowa. Wczoraj otrzymał ks. Kłos list od prezesa policyi poznańskiej, który pod groźbą kary 150 mk lub tygodnia więzienia, zakazał urzędzenia rekolekcji przez ks. Jezuitę. Ks. Mieloch otrzymał także taki zakaz. Prusy znowu uratowane.

Polacy przed sądem rzeszy.

Przed sądem rzeszy rozpoczął się proces przeciw kupcowi Czesławowi Morkowskiemu z Torunia, kupcowi Władysławowi Wróblewskiemu i pomocnikowi hanlowemu Leonowi Wollmannowi z Warszawy. Akt oskarżenia zarzuca im, że usiłowali zdobyć zamek karabinowy najnowszej konstrukcji, celem odsprzedaż go obcemu mocarstwu. Powołanych zostało 8 świadków, wojskowy rzeczoznawca i tłumacz. Publiczność wykluczona.

Morderstwa w Berlinie.

BERLIN. Nie mija dzień, żeby w Berlinie nie popełniono jakiegoś morderstwa. Wczoraj woźnica weber zamordował swą żonę i jedną córkę, a drugą córkę ciężko okaleczył.

Straszne czyny lekarza.

Praktykujący w Monachium 38-letni lekarz dr. Hallmyer Regensburga w Bawarii, zamordował w sobotę swoją żonę, 10-letniego syna i 12-letnią córkę, a w końcu popełnił samobójstwo. Gdy służąca lekarza wróciła rano z kościoła, znalazła żonę lekarza w sypialni jej nieżywą z przerniętym gardłem. W łóżkach swych leżały dzieci również martwe. Ojciec przeciął im również krtani, a sam wbił sobie nóż operacyjny w pierś i padł nieżywy na podłogę. Przyczynę tego strasznego czynu upatrują w chybionych spekulacjach giełdowych

lekarza. Zajmował się także wynalazkami, nie mógł jednakże znaleźć kupca na patenty. W mieszkaniu znaleziono 900 marek w gotówce i książkę depozytową na 6900 marek.

Opieka nad robotnikiem.

Dzienniki donoszą, że francuska rada ministrów uchwaliła przedłożyć Izbie posłów projekty: ustawy o ułatwieniu pośrednictwa pracy dla robotników, ustawy o ubezpieczeniu dla inwalidów, ustawy o uniemożliwieniu obrotu aresztów drobnych pensji, a wreszcie ustawy o obowiązku podjęcia rokowań pośredniczących w razie strejku.

Wandalizm.

Jak donoszą pisma warszawskie, we wsi Kijany, o trzy mile od Lublina, znajdowała się historyczna mogiła, w której spoczywały kości żołnierzy polskich, poległych na polu bitwy w r. 1831. Był do duży kopiec, na którym rosły piękne świerki. Niedawno w drodze parcelacji nabył — jak pisze "Kurier Lub." około 100 morgów gruntu wraz z tą mogiłą niejaki Józef Greglicki. Nowonabywca mogiły nie uszanował i po wyrąbaniu świerków zrównał ją z ziemią, zasiawszy na tem miejscu żyto.

Wandalizm rządu rosyjskiego.

Z wielkiej ilości klasztorów i kościołów, jakimi słynął gród Radziwiłłów, Wilno, pozostała fara pojezuicka i parę kaplic. W murach Dominikanów mieści się cerkiew i sem narym nauczycielskie, siedzibę Bernardynów zamieniono na crikiew parafialną i koszary, dwa zaś kościoły zburzone, mianowicie Święto-Michalski i Święto-Krzyski, własność dawnego opactwa Benedyktynów. Najpóźniej (w 7 dziesiątku XIX wieku) skasowano Benedyktynki. Był to pierwszy klasztor żeński na Litwie, założony przez ks. Michała Krzysztofa Radziwiłła (Serotkę) i jego żonę. Po zabranu gmachy Benedyktynów długo stały w ruinie. W końcu przerobiono je na koszary artylerji; tak to rząd carski niszczy wszystkie pamiątki, ślady polskości i katolicyzmu na Litwie.

Wychodźstwo polskie.

W ostatnich dniach wzmógł się znacznie powrotny ruch robotników sezonowych. Przez Kraków przejeżdżają osobne pociągi wiozące przeszło 1000 powracających z Prus robotników galicyjskich. Ruch powrotny obecnie z każdym dniem będzie się zwiększał. Jak donoszą ze stacyi pogranicznych pruskich, tyśięce robotników jest w drodze z Prus i Saksonii do Galicji. Od 1 listopada kursuje 7 pociągów przeznaczonych do przewożenia robotników sezonowych; nado i pociągi zwyczajne będą zbierały tych robotników. Największy ruch przypadł na koniec listopada. Tego roku napływ robotników spodziewany jest większy, niż po inne lata z powodu wzmnożonej emigracji. Przez Kraków przejeżdża co-rocennie od 150 do 200 tysięcy robotników sezonowych.

Towarzystwa i biura emigracyjne w Austrii.

Z powodu wykrycia nadużyć w towarzystwie "Canadian Pacific" rząd austriacki zamknął wszystkie biura i zawiesił wszystkie towarzystwa emigracyjne w całym kraju, a kierowników biur i towarzystw aresztowano. Zamknięto biura emigracyjne w Krakowie, Lwowie, Wiedniu i Tryescie.

Błędna i zgubna polityka Polski

od Kazimierza W. († 1370) do dziś dnia

przez X. LIC. CHOŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Dajmy w ręce naszej młodzieży rozumny i prawdziwy opis dziejów naszych.

Po Bolesławie Chrobrym i Bolesławie Krzywoustym największy nasz król to Stefan Batory. Był on nie tylko dzielny rycerzem, ale także bystrym mężem stanu. Byłby on Szląsk do Polski przyłączył, gdyby go śmierć (niestety prawdopodobnie Zborowsky przez lekarza Bucellę zadali mu truciznę) w siłę wieku (53 lata miał) nie była pożałała 12 grudnia 1586.

Naprzód chciał on cesarstwo Moskiewsko

Rosyjskie z Polską połączyć. Chciał tego z

bronią w rękę dokonać za panowania cara

Feodora I (1584—1598) słańbuktiego, na duchu

i ciele, syna Iwana Groźnego.

Jakby był Batory wieszczym duchem prze-

widział, że 14 lat później Zygmunt III popeł-

nić miał tę wielką na Polskę zbrodnią i odep-

chnąć od siebie bojarów Rosyji, ofiarujących

carską koronę synowi Zygmunta! Od zbrodni

tej byłby Zygmunta uchronił wielki kanclerz

koronny Jan Zamojski, który popierał zamiary

Batorego co do unii z Rosyją. Ale losy, Pol-

sce nienawistne, wydarły nam i tego męża,

przeciwstaw pasmo jego życia już w r. 1605,

we wieku 64 lat.

W sprawie lekkomyślności i niedbalstwa

królów polskich i kanclerzy wielkich koron-

nych, a w szczególności Władysława, syna

Zygmunta III, co do odzyskania Szląska, to

wręcz przeciwnie, z największą przeornością

i z największym wysileniem myśli o Szląsku

elektorowie brandenburscy i król pruski Fry-

dryk II.

Elektor bowiem Joachim II r. 1537 zawarł

układ z księciem Lignicy, Brzegu i Wolawy,

mocą którego ziemie te po śmierci bezdzietnej

księżki miały przypaść na własność elektorowi.

Otóż ostatni książę lignicki z rodu Piastów,

Jerzy Wilhelm, umiera bezdzietny r. 1675. Na

mocy rzeszonego układu chce elektor branden-

burski zająć księstwo z należnościami Brze-

giem i Wolawą. Ale sprzeciwia się temu Aus-

trya, która z królestwem czeskim przejęła

także lennicze Czechom rzeszone księstwo,

sprzeciwia się na mocy dokumenta z r. 1510.

Ustępuje jednak elektorowi Fryderykowi Wil-

helmowi dobrowolnie powiat Świebusz, który

to powiat wręca do Austrii 1696 za cenę

250.000 florenów, które cesarz wypłaca ele-

ktorowi.

Tym sposobem Brandenburskie elektorstwo

straciło dobrowolnie prawo do Szląska. Mimo

to Fryderyk II król pruski, natychmiast po

wstąpieniu na tron, a więc 1740 żąda od cesa-

rzowej Maryi Teresy wyżej rzeszonych ziem

szląskich, za co obiecuje cesarzowej sojusz i

pomoc wojskową przeciwko Francji.

Cesarzowa z oburzeniem Fryderykowi odma-

wia prawa do do rzeszonych ziem Szląskich.

Ztąd trzy wojny szląskie Fryderyka W. (osta-

tnia 7-letnia) które się ciągną od 1740—1763.

Obszar ziem Fryderyka obejmował tylko

2145 mil kw, a 2 i pół mil ona mieszkańca.

Zwyciężył Fryderyk i nie tylko żądane ziemie,

ale nado cały górny Szląsk z Kłodzkiem wziął

jako własność.

Dał przez to Fryderyk W. Polsce przykład

wymarzony, jak winna była sobie postąpić,

tem więcej, że miała 8 razy większe obszary

ziemi i 10 razy większą liczbę mieszkańców.

Prawda, że wybaWił Fryderyka od najpe-

wniejszej zaguby (od koalicji wszystkich mo-

carstw przeciwko niemu) Piotr III cesarz ros-

syjski. Ale każdy wielki człowiek liczy i liczył

winiem na fortunę. Zresztą na Polskę, walczącą

o Szląsk, nigdy cała Europa nie byłaby się

sprysięgła.

Zatrzętem wystawił Fryderyk W. przez zdo-

bycie Szląska Piastowskiego hanbiące świad-

ectwo ubóstwa naszym Jagiellonowi Wazom,

i wszystkim senatorom i kanclerzom wielkim,

koronnym i wszystkim szlachcie.

Tak samo nasz, pod innym względem dzielny

król Sobieski, obciążył swe sumienie i u narodu

pamięć niezmierną winą. Zamiast r. 1683 iść

na odsiecz Wiednia ku obronie Austrii i Nie-

mieć trzeba było z onemi 40 tysiącami rycer-

stwa wyruszyć na odbicie Szląska piastow-

skiego z rąk tej Austrii, która po upływie

ledwo 89 lat, wobec Boga i świata najczar-

nierszy popełniając czyn niewdzięczności, roz-

dziera żywe ciało narodu polskiego, najwię-

kszego Austrii dobrodzieja, owszem jedynego

zbawcy.

Gdyby Zygmunt I ze swemi senatory i

hetmany siostrzeńce swego, Albrechta, mimo

odstępstwa od wiary katolickiej, której tenże

jako wielki mistrz krzyżacki aż do wylewu

ostatniej krwi kropli własnej miał bronić podług

zakonnej przysięgi, nie był pozostawił jako

księcia świeckiego ziem krzyżackich (ca ych

Prus Wschodnich, wyłącznie Warmii i części

Prus Zachodnich), i to wbrew woli Papieża i

cesarza niemieckiego, gdyby Zygmunt I, jako

pan zwierzchniczy nad lennictwem (czyli jako

soverain) był ziemie krzyżackie przyłączył do

Polski, — ani Wielki elektor Brandenburski r.

1660 (w pokoju w Oliwie) w nieszczęsnej woj-

nie naszych Wazów ze Szwecyą nie byłby

otrząsnął ze siebie zależności lenniczej od Pol-

ski, ani syn jego elektor Fryderyk III r. 1700

nie byłby mógł się ogłosić królem pruskim,

ani Fryderyk Wielki, — nie posiadając Prus

Wschodnich i korony królewskiej, nie byłby

miał, mimo swego geniuszu, ani odwagi, ani

siły zbrojnej do zdobycia Szląska.

Rzecz jasna, że w takim razie Fryderyk,

jako elektor Brandenburski, nie byłby przez

Katarzynę powołany nawspólnika przy podziale

Polski.

Innem słowy ziemie polskie nigdy nie

byłyby się dostały pod panowanie ducha bis-

markowskiego i hakatystów.

Otóż dowód historyczny, że sławione Jagiel-

lony zgubę przyniosły Polsce, że przeto unia

z Litwą była Polski zatrata.

Na dowód słabego sądu politycznego Jagiel-

lonów, Wazów i polskich mężów stanu, niech

posłuży doraźny sposób, w jaki

Burmistrz Nathan złożył urząd.

RZYM. Burmistrz Rzymu, żyd Nathan, urażony zwycięstwem stronnictwa katolickiego, złożył swój urząd.

Wymiana telegramów pomiędzy królem bawarskim a papieżem.

«Osserwatore Romano» donosi, że król Ludwik bawarski wystosował do papieża telegram, w którym, zapewniając papieża o swym wiernopoddanństwie i uległości, podaje mu zarazem do wiadomości, że przyjął tytuł królewski. Ojciec św. nadesłał królowi w odpowiedzi życzenia szczęścia i błogosławieństwo.

Nadużycia emigracyjne w Galleji.

Odbiła się rewizja u byłego posła ludowca, należącego do partii stojałowszczyków Spondera. Gdy urzędnicy policyjni oświadczyli mu, w jakim celu przybył, Sponder dobył noża z pochwy podobnego do sztyletu i zamierzał wbić go w własne piersi. Policyjanci przeszkadzili temu zamiarowi. Sponderowi nałożyli kajdanki i odprowadzili do więzienia. W mieszkaniu jego znaleziono wiele ubrań wieśniaczych i korespondencję obciążającą. Sponder werbował popisowych do emigracji i wywoził ich do Łobzowa na stację kolejową, skąd jechali później na Oświęcim.

Groźba rozwiązania parlamentu austriackiego.

Wiadomości jakie nadeszły z Lwowa o złym stanie rokowań ugodowych, wywołały u rządu i polityków wielkie zaniepokojenie. Liczą się z tem, że w razie, jeśli lwowskie rokowania się rozbiją, opór ruski wybuchnie na najbliższym posiedzeniu parlamentu jako obstrukcja hałaśliwa. Ze Lwowa nadeszły już instrumenty muzyczne z obstrukcji sejmowej. Pewnem jest wobec tego, że ponieważ taka «muzyczna» obstrukcja nie da się usunąć, parlament zostanie odcrozony. W kołach politycznych mówią o możliwości rozwiązania parlamentu. Nowe wybory zarządzono z terminem na wiosnę. Rozwiązanie parlamentu ma w izbie licznych zwolenników, zwłaszcza oświadcza się za tem chrześcijańsko-społeczni, którzy są pewni, że do parlamentu wejdą przy nowych wyborach w zwiększonej liczbie. W a domości lwowskie wywołały we Wiedniu wielkie przynębanie.

Dymisja Korytowskiego.

Z kół poinformowanych donoszą, że wobec kiepskich widoków reformy wyborczej ustąpienie namiestnika jest sprawą dni najbliższych. Jako następców Korytowskiego wymieniają: Ekscelencyę Władysława Krasińskiego, zwolennika reformy wyborczej; hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa; marszałka rady powiatowej w Drohobyczu hr. Fr. Zamoyskiego. Na czwartym miejscu wymieniony jest także dr. Leo.

Z Ameryki Północnej.

(Zawieje śnieżne w Ameryce.) W Północnej Ameryce spadły w tych dniach tak ogromne śniegi, że komunikacja kolejowa staje się prawie niemożliwą. Pociągi stają w połowie drogi, nie mogąc się ruszyć ani naprzód ani w tył. Pociąg ekspresowy pomiędzy Nowym Jorkiem a

Chicago od dwóch dni stoi w zaspach śniegu, pasażerowie znajdują się w rozpaczliwym położeniu.

(Wydanie mordercy Harry Thawa.) Amerykański miliarder Harry Thaw, który uciekł z domu obłąkanych pod Nowym Jorkiem do Kanady a stamtąd wydany został jednemu z najliberalniejszych stanów amerykańskich, do Hampshire, obecnie po długich układach wydany został władzom stanu nowojorskiego.

(Pogotowie wojenne Stanów Zjednoczonych.) «Daily Express» donosi z Nowego Jorku: Stany Zjednoczone przygotowują się do nagłego ataku wojennego na Meksyk, który pozbawiać ma Huertę od razu całej władzy dyktatorskiej. 7 statków wojennych przybyło już do Veracruz (a znajdują się w porcie Tempico), a plan wojenny jest już zupełnie wypracowany tak, że cała armia amerykańska i 1/4 miliona milicyi może natychmiast podjąć marsz w głąb Meksyku. Według dalszego doniesienia «Daily Express» z Waszyngtonu, amerykański sztab generalny jest pełen nadziei co do wyniku wojny z Meksykiem. Jest on zdania, że ofiary w ludziach będą bardzo małe i że przebieg wojny będzie tak szybki, iż wywoła zdziwienie całego świata.

Nowy Jork. Reprezentanci republikańskiego rządu w Kolumbii, na posiedzeniu dnia 22 listopada uchwaliли jednomyślnie, wystosować do rządu Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki następujący protest:

«Rząd Kolumbii, jako przedstawiciel opinii publicznej narodu oraz obróca praw krajowych protestuje z całą stanowczością przeciw przywłaszczeniu, przez rząd Stanów Zjednoczonych, ziemi kolumbiankiej w Panamie, piętnując tę krzywdę jako akt zwykłej kradzieży popełnionej ręką mocniejszego na słabszym.»

Z BRAZYLII.

Rio. Wśród ministrów panuje wielkie niezadowolenie, wskutek czego minister Rivadavia prosił o 6-miesięczny urlop.

Rio. Ogromny pożar zniszczył do szczętu wielką fabrykę szkła. Szkoda wynosi przeszło 200 tysięcy.

Rio. Gazeta «Republica» uważa generała Dantos Borreto, gubernatora stanu Pernambuco, za obrońcę i stróża stanów Pernambuco, Ceara i Bahii. On, który posiada 8 milionów do dyspozycji, doborowe wojsko jakoteż wiele u narodu sympatii, opiera się energicznie przeciw wszelkiej interwencji ze strony rządu federalnego.

skiego i Łatyszewa. Deklaracja nadmieniała, że zabójstwo było popełnione z wiadomością Wiary Czeberiakowej i w jej mieszkaniu, a sposób zadawania ran tłumaczy się tem, iż od Juszczyńskiego chciano wymóżyć zeznania, że zawiadadzał policyjce o popełnionych przez bandę przestępstwach Brazul Bruskowski powołał się na świadków, którzy mieli to potwierdzić.

Ze względu na to wyznaczone zostało dodatkowe śledztwo. Informacje swe Brazul-Bruskowski zbierał z pomocą byłego agenta śledczego Wygranowa, byłego naczelnika kijowskiego wydziału śledczego Krassowskiego, słuchacza kursów rolniczych Machalina i Karajewa, który przesiedział 3 i pół roku w więzieniu za sprawę polityczną i wskutek tego znał świat zbrodniarzy.

Karajew zajął się tą sprawą, ponieważ pragnął się oczyścić w oczach swych przyjaciół partyjnych, którzy podejrzewali go o prowokatorstwo.

Brazul Bruskowski i jego pomocnicy, wychodząc z tego założenia, że Czeberiakowa brała pewien udział w zabójstwie, postanowili spróbować uzyskać informacje od osób, należących do jej otoczenia. W tym celu Krasowski i Wygranow zapoznali się z siostrami Djanonowem, które odwiedzały Czeberiakową, a Karajew starał się pozyskać zaufanie Singajewskiego, brata Czeberiakowej.

Karajew i Machalin zeznali, iż Singajewski przyznał im się, że brał udział w zabiciu Juszczyńskiego wraz z Wiarą Czeberiakową, Rudzińskim i Łatyszewem, przyczem zbrodnię popełnili w mieszkaniu Czeberiakowej.

W zeznaniach Katarzyny Djanonowej, która dnia 25-go marca w południe miała widzieć w mieszkaniu Czeberiakowej Singajewskiego, Rudzińskiego, Łatyszewa i Lisunowa (ci zaś, zobaczywszy ją, mieli szybko przejść do drugiego pokoju) — śledztwo ujawniło wiele sprzeczności i nieścisłości.

Rio. Sędzia federalny Dr. Octavio Relly, skazał rząd na wypłacenie p. Rib. Bastos 600 tys., tytułem odszkodowania za śmierć żony jego, która w r. 1901 zginęła skutkiem katastrofy kolejowej.

Z PARANY.

Dzięki nieposzanowaniu praw obywatelskich, musiał rząd zapłacić poważną sumę 401.941\$, a ma jeszcze do zapłacenia 326.000\$. Niestety jednak nie biednym dostały się te pieniądze, ale niemal wyłącznie przeszły do kieszeni bogaczy; tak n. p. Antoni Negros otrzymał 120.000\$ Gomes Viegas 40.000\$ Tacito Correia 66.000\$ Ant. Bley 46.000\$ Pedro Vianna 117.000\$ Conr. Ericksen 138.000\$ Euzeb. Motta 118.000\$ Ang. Lobo 26.900\$.

Portão. W niedzielę około godziny 2-giej przyszło do ostrej sprzeczki między dwoma Syryjczykami, w trakcie której jeden dobył rewolweru i zastrzelił przeciwnika.

P. Grossa. Z dniem 1 b. m. wchodzi w życie prawo municypalne nakazujące zamykanie sklepów w niedzielę.

Guarapuava. W niedzielę dnia 30 z. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy szpital.

Thomazina. Pożary lasów w okolicy Thomazina, trwają w dalszym ciągu. Ludzie i zwierzęta zginęły razem z domami i szopami.

Lapa. Niejaki Vieira — nieco podпиты — urządził sobie strzelaninę do samochodu, nie trafiając na razie nikogo. Obecny przy tem Marcelino Ramos rzekł mu na to, że szkoda trudu, bo rewolwer nic nie warty. Na to Vieira rzecze: do brzo, zobaczysz. Strzelił do niego i zabił na miejscu.

Iraty, dnia 27. 11. 1913.

Szanowna Redakcyo!

Prosimy o umieszczenie tych parę słów od nas, członków Towarzystwa polskiego w Iraty.

Odkąd założyliśmy Towarzystwo polskie w Iraty, nikt o nas nie słyszał ani nie pisał w gazecie. Dziś jednak chcemy wykryć wszystkie przyczyny nieładu w naszym towarzystwie. Znachodzą się bowiem ludzie przeciw Bogu i przeciw religii idący, zaś inni wierni chrześcijanie katolicy pragną żyć i prowadzić w zgodzie i porządku towarzystwo bez łaski tych kilku mądrych naszych członków, współuików Warchałowskiego.

Co do samej Czeberiakowej, to ze śledztwa wynika, iż Brazul-Bruskowski używał ją do zbierania rozmaitych informacji; w grudniu 1911 r. woził ją wraz z Wygranowem do Charkowa, gdzie odbyło się jej spotkanie z pewnym nieznajomym; jak się okazało, był to adwokat Margolin, który w styczniu 1912 roku wystąpił jako obrońca Bejlisa. Według twierdzenia Czeberiakowej, ów nieznajomy proponował jej «przyjąć na siebie» zabójstwo Juszczyńskiego, obiecując za to «wielkie pieniądze».

Natomiast Brazul Bruskowski zeznał, iż wycieczka do Charkowa była przedsięwziętą dlatego, że Czeberiakowa chciała tam zbierać informacje o sprawie. Pragnąc sprawdzić wrażenie, jakie sprawiła na nim Czeberiakowa, postanowił urządzić spotkanie jej ze «świeżym człowiekiem!». Wybrał Margolina, jako adwokata i człowieka, interesującego się życiem społecznym. Margolin wcale nie namawiał Czeberiakowej, by przyjęła na siebie winę, i nie proponował jej wynagrodzenia.

Wygranow i Margolin potwierdzili zeznania Brazula Bruskowskiego.

Ze względu na warunki zbrodni, w toku śledztwa postanowiono zasięgnąć opinii rzeczoznawców.

Profesorowi psychiatry w uniwersytecie kijowskim i autorowi prac psychologicznych, Sikorskiemu, zaproponowano, by wypowiedział swe zdanie 1) co do możliwości przypuszczenia, iż zabójcą Juszczyńskiego był obłąkany, 2) co do tego, czy w danej sprawie niema wskazówek w kwestyi celu i zamiaru zbrodniarzy oraz 3) przynależności ich do tego lub innego zawodu lub narodowości.

Na pierwsze pytanie profesor Sikorski odpowiedział przecząco. Co do punktu drugiego, prof. Sikorski rozróżnia w procedurze zabójstwa trzy właściwości — obfite utoczenie krwi, torturowanie i zabicie ofiary. Wreszcie oświadczył prof. Sikorski, iż zabójstwo Juszczyńskiego uważa za typowe w szeregu podobnych

W towarzystwie naszym od pierwszego posiedzenia marzono o statutach, jakie członkowie mają jednogłośnie przyjąć, zaś zapomniano że trzeba je wpięrować urzędowo zarejestrować, by mogły mieć jakieś znaczenie.

Niejednokrotnie odbywamy narady nad kupnem domu i budową polskiej szkoły. Ale do ładu dojść niepodobna, gdyż wdarł się między nas mądral-warchałowszczyk, nie dopuszcza nikogo na zebraniu do głosu swemi długimi mowami.

Na jednym zebraniu uchwaliśmy kupić dom, zaś jeden z członków p. Stan. Frydrych sprzedać chciał nader tanio, gdyż tylko za 200 milów, ale pod warunkiem, że m. myśl uchwały zaraz placimy i kupujemy. Przeszło 40 obecnych na zebraniu członków godziło się na to, więc można było zaraz złożyć pieniądze i kupić. Ale ten warchałowszczyk — Nieć — nie chciał o tem słyszeć i aby do kupna nie dopuścić, podniósł na zebraniu sprawę obchodu 29 listopada. My jako Polacy chętnie idziemy czcić narodową rocznicę, ale takiego obchodu, jaki on urządził, nie chcemy!

To nie był obchód, ale bal prosty! Członkowie dali pieniądze na obchód narodowy a pan Nieć — warchałowszczyk z kilku swymi zwolennikami jedli, pili i bawili się tylko z obcymi: z Turkami i Brazylianami do 2-giej w nocy, podczas gdy członkowie z progów i kątów na to patrzeć musieli. Nawet rzeczy bezwstydnym tam nie brakło.

Tak wyglądał ten balowy obchód w Iraty przy pomocy Brazylian i Turków.

Obecnie p. Frydrych widząc u nas brak porządku nie odda domu za 300 nawet milów, a za inne domy trzeba by zapłacić od 600 do 1.000 milów. Ładny interes — dzięki p. Nieciowi utraciliśmy plac pod szkołą; zamiast marnie wyrzucić pieniądze na bal, można by było kupić dom i byłaby wkrótce stała się szkoła, bo materyał do budowy dalałby ofiarni ludzie. Ale za staraniem Niecia lepszy bal niż szkoła. Nieć, co krzyczał, że niema Boga, miał sumienie rozbić naszą polską szkołę, krzyczał — by nauczycielkę ze szkoły usunąć, by jej szkołę odebrać i oddać pod opiekę towarzystwa. Ale ona nie chcąc uczyć pod rozkazem Niecia, usunęła się sama ze szkoły, gdyż wołałaby za darmo dzieci uczyć u siebie w domu, niż w szkole pod rozkazami Niecia.

Tak to szkoła upadła dzięki Nieciowi, bo niema teraz komu uczyć; wprawdzie Warchałowski obiecywał nam profesora, ale my się obejdzimy bez jego znanej łaski. Nieć też obiecywał do gazet pisać po nauczyciela, sła na obieczanie się skończyło, bo on woli zamiast szkoły obchód, na którym choć 200 milów z bułazów i bombonów zarobić można.

Przestrzegamy tego Niecia co obchód narodowy w bal przemienia, co nam pol-

zabójstw, które od czasu do czasu zdarzają się zarówno w Rosyi, jak i w innych państwach.

Podstawą psychologiczną typu takiego rodzaju morderstw jest «zemsta rasowa lub zemsta synów Jakóba» względem osobników innej rasy.

«Przestępstwa, podobne do zabójstwa Juszczyńskiego, nie mogą być w zupełności tłumaczone tylko mściwością rasową. Z tego punktu widzenia jest rzeczą zupełnie zrozumiałą torturowanie i pozabawianie życia, lecz fakt wyboru, jako ofiar, dzieci i wogóle osobników młodych, oraz utoczenie krwi zabijanych — zdaniem profesora Sikorskiego — wypływają z innych podstaw, które być może mają dla zabójców znaczenie aktu religijnego.»

W kwestyi «dopuszczalności przypuszczenia, iż Juszczyński padł ofiarą fanatyzmu religijnego» wypowiedzieli zdanie profesor akademii duchownej kijowskiej, duchowny prawosławny Glagolew, profesor akademii petersburskiej Troickij oraz magister teologii, ksiądz Pranałys.

Prof. Glagolew i Troickij, mając na względzie zasady religii żydowskiej, zawarte w biblij i w talmudzie, wypowiedzieli się przecząco co do możliwości, z punktu widzenia opartych na wspomnianych źródłach zasad religijnych, używania przez żydów w celach rytualnych krwi ludzkiej i w szczególności chrześcijańskiej.

Zdaniem profesora Glagolewa, na podstawie znanych nauce źródeł nie można siwierdzić używania przez żydów krwi chrześcijańskiej. Wypowiadając się w sensie przeczącym w kwestyi używania przez żydów krwi ludzkiej w celu rytualnym, profesor Troickij oświadczył, że takiej odpowiedzi udzielił tylko z punktu widzenia zasad religijnych żydów-talmudystów. Natomiast nie może wypowiedzieć się w sposób określony w tej kwestyi z punktu widzenia zasad mistyków żydowskich, ponieważ bardzo mało zna tę naukę.

ską sz...
nie plw...
go, że...
skich i...
pójdzie...
wem l...
się zgo...

By...
obchodu...
każdym...
Cha...
sły był...
zwycięz...
najleps...
Udz...
jak i n...
W g...
patryoty...
spotkał...
zebrany...

Na...
ciuszki...
knemi s...
ko, poc...
narodow...
szkolne...
Szc...
bie p. l...
wygłosz...
p. Stefan...
oddanie...

P. l...
z kraju...
Machad...
tybską...
słuchac...
łości oj...
Pan...
tkliwem...
uczęszcz...
słowy o...
liczne t...
rzenia i...
dla dzie...
te złote...
echa!...
stały!

Na...
cnych...
chwili u...
dnych n...
około 5...
Na...
dowej o...
«Dziad...
Mick. i...
licznie z...
oklaskiw...
lon», k...
Obc...
jako pr...
dowodz...
cach na...
obowiąz...
i Narod...
bo w g...
nie zgin...

Z...
codzienn...
oraz cie...
nocnej...
sprzecz...
podróż...
ty wyc...
przez...
jeżdżaj...
stępnie...

(Ofi...
Angelo...
lony d...
krotniej...
żnej z...
Agostin...
klkcz...
brał kw...
nie, gd...
myłki p...

Książ...
chrześc...
istnieją...
prowadz...
wywodo...
zabójstw...
runki, s...
utoczeni...
kteryty...
nego,

ską szkołą rozbija, niech na wiarę nam nie plwa i nie sztydzi, bo mu uic do tego, że wierzymy i pod jarzmo warchałowskich iść nie chcemy. Prędzej on z Iraty pójdzie niż zawładnie naszym towarzystwem lub niż my z warchałowczykami się zgodzimy.

Członkowie.

Z Kurytyby.

Obchód listopadowy

Byliśmy znów świadkami wspaniałego obchodu powstania listopadowego, jaki pod każdym względem wypadł dodatnio.

Charakter i nastrój uroczystości podniosły był i poważny, bo rocznica to nie zwycięstwa lecz żaloby Narodu po stracie najlepszych synów Matki Polski.

Udział publiczności zarówno w kościele jak i na sali, nader był liczny.

W gorących słowach trafnie wygłoszona patriotyczna mowa przew. ks. Jana Petersa, spotkała się z powszechnym uznaniem zebranych w kościele słuchaczy.

Na sali szkolnej Tow. im. Tad. Kościuszki zagał obchód podniosłymi i pięknymi słowy przewodniczący p. Ign. Pasielko, poczem nastąpiły deklamacje i śpiewy narodowe doskonale oddane przez dzieci szkolne S. S. Rodziny Maryi.

Szczególniejszą uwagę zwrócili na siebie p. Konstanty Dąbrowski umiejętnym wygłoszeniem deklamacji «Listopad» oraz p. Stefan Barański trafnie i pełnym zapału oddaniem «Reduty Ordony».

P. Edward Zagwożdżan, przed rokiem z kraju, a kilka dni temu z kolonii, Cruz Machado przybyły, wézwiał Polonię kurytybską do jedności i zgody, porywając słuchaczy wyrazami gorącego uczucia miłości ojczyzny.

Pan Bolesław Szyszko, kowal o sercu tkiwem na biedę sierót niemogących uczęszczać do szkoły, zachęcał ognistymi słowy obecnych, a szczególnie nasze tak liczne towarzystwa w Kurytybie, do utworzenia funduszu opłacania kosztów nauki dla dzieci zupełnie biednych. Och, żeby te złote słowa jego nie przebrzmiały bez echa! Oby jaknajprędzej czynem się stały!

Na ostatku na wniosek jednego z obecnych, korzystając z tak odpowiedniej chwili uchwalono zebrać składkę na biednych rodaków naszych w kraju. Zebrano około 50ciu milreisów.

Na zakończenie uroczystości listopadowej odegrano wieczorem wyjątek z III cz. «Dziadów» (scena w więzieniu) Adama Mick. i «Dziesiąty pawilon». Amatorów, licznie zebrana polska publiczność szczerze oklaskiwała a zwłaszcza «Dziesiąty pawilon», który odegrano zupełnie dobrze.

Obchód ten jako potężny wyraz uczuć jako przegląd sił naszych tu na obczyźnie dowodzi wymownie i stwierdza że w sercach naszych silnym tętnem bije poczucie obowiązków narodowych że dla ojczyzny i Narodu solidarni i zgodni być chcemy bo w głębi duszy naszej «Polska jeszcze nie zginęła».

Z dniem 1 grudnia będą kursowały codziennie, z wyjątkiem sobót, osobowe oraz ciężarowe pociągi na linii kolei północnej po Rio Branco, co będzie bezsprzecznie znacznym udogodnieniem dla podróżującej publiczności. Pociąg z soboty wychodzi z Rio Branco i pozostaje przez noc w Kurytybie, zaś pociąg odjeżdżający w poniedziałek pozostaje następnie w Rio Branco.

(Oficer policyi złodziejem). — Alferes Angelo Palhares, oficer policyi przydzielony do 4 kompanii, dopuścił się dwukrotnej kradzieży większej kwoty pieniędzy z kancelaryi swego szefa, kapitana Agostinho, dobrawszy się podrobionym kluczem do biurka. Po raz pierwszy zabrał kwotę 350 milr co uszło mu bezkarnie, gdyż kapitan w przypuszczeniu pomylki przy zliczaniu pieniędzy, pokrył nie-

Książd Pranajys oświadczył, że zabójstwa chrześcian przez żydów z pobudek religijnych istnieją w rzeczywistości, będąc skutkiem doprowadzania do krańcowych i karykaturalnych wywodów zasad religii żydowskiej oraz, że zabójstwo Juszczyńskiego ze względu na warunki, sposób zadawania ran, położenie ich, utoczenie krwi i czas popełnienia ma charakterystyczne cechy typowego mordu rytualnego, (C. d. n.)

dobór z własnej kieszeni. Zachęcony powołaniem Palhares, dopuścił się wkrótce takiej samej kradzieży ponownie, lecz tym razem ze zglubnym dla siebie skutkiem. Gdy wykradł znów kwotę 200 milr. z biurka kapitana podpatrzył go usługujący żołnierz i doniósł bezzwłocznie poszkodowanemu Kapitan Agostinho przysłuchał natychmiast żołnierza, który jako naoczny świadek stwierdził dwukrotną kradzież. O fakcie tym powiadomiony komendant Coronel Rego Barros, polecił uwięzić winowajcę, któremu wymierzono karę 25-dniowego aresztu aż do zebrania się sądu wojennego. Czy jednak sprawiedliwość stanie się zadość? Niestety — prawdopodobnie ukarany zostanie tylko przymusowo spensjonowaniem, jak to się stało w podobnym wypadku z kapitanem Quirino, którego za kradzież spotkała kara emerytury równej niemal swej pensji w czynnej służbie.

Plaga tyfusu znów nawiedza Kurytybę — jak się zdaje z powodu braku źródła wody; parę ciężkich zasklabnięć, oraz kilka wypadków śmierci jest do zanotowania.

Znana w Kurytybie instytucja «Gotla de Leite» zdobywa się na nader humanitarzy czyn.

Ubogie matki otrzymywać będą bezpłatnie mleko dla niemowląt o ile lekarzem świadectwem udowodnią iż same nie mogą dzieci swych karmić.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie rano w godzinach 9 — 10 ul. Rua Dr. Muricy Nr. 124.

Ostatnie wiadomości.

Lizbona. Przy ostatnich wyborach municypalnych wywierał rząd ogromną presję na wyborców, dzięki czemu partya rządowa wyszła zwycięzko.

Nowy Jork. Flota amerykańska przebywająca na wodach Meksyku, otrzymała rozkaz natychmiastowego odpłynięcia do Tampiku, gdzie znajdują się bogate źródła naftowe, własność firm amerykańskich.

Nicaragua. Ex-prezydent zostawięziony przez rząd amerykański, z powodu zabójstw popełnionych w swoim czasie na obywatelach Stanów Zjednoczonych.

Meksyk. Rewolucyoniści zwyciężyli armię rządową w kilku punktach mordując w okrutny sposób bezbronnych mieszkańców. Między innymi zabito konsula hiszpańskiego. — Rząd amerykański dał rozkaz flocie udać się natychmiast ku wschodnim brzegom Meksyku.

Meksyk. 50 tysięcy karabinów zamówił rząd meksykański w Berlinie i Wiedniu, w celu uzbrojenia armii przeciw tak groźnym rewolucyonistom.

Santiago. Uwięziono prefekta miasta — powodu uwięzienia telegram nie podaje.

Ceara. Kongres i lud wystosował do prezydenta Hermesa protest przeciw interwencji rządowej co do gubernatora stanu Ceara, p. Franco Rebello. Jak już donosiliśmy, usiłuje rząd centralny zmusić powszechnie lubianego gubernatora do abdykacyi, ale lud stoi solidarnie przy gubernatorze.

Niemili przypadek spotkał w Londynie austriackiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Jadącego dnia 22 XI. automobilem przez Heyde — Park arcyksięcia, wstrzymał, policjant chcąc go aresztować za szybką automobilową jazdę. Dopiero dzięki interwencji szefa policyi uszedł arcyksiążę aresztowania udając się w dalszą przejażdżkę po parku.

Bezrobocie w Niemczech. Brak pracy oraz w ślad za nim idące widmo strasznej nędzy nawiedza obecnie Niemcy. W całym cesarstwie liczba ludzi bez pracy sięga 800 000 do 900.000 z czego według statystyki rządowej na sam Berlin przypada aż 83000.

Prześadowania więźniów politycznych w Rosyi okrutne i barbarzyńskie odbijają się potężnym echem w całym cywilizowanym świecie budząc wszędzie wstręt i pogardę dla prześladowców.

Wszystko co szlachetnie myśli i czuje, ludzie pracy umysłowej, artyści, literaci, uczeni i politycy Anglii, Holandyi, Szwajcaryi i Danii wystąpili u rządu carskiego z dzielnym i stanowczym protestem przeciw bezprzykładnej w dziejach nowożytnych tyranii knuta żądając — w imię praw człowieka — ludzkiego traktowania skazanców.

Prasę europejską solidarnie aprobuje ten szlachetny krok, wyczekując z ciekawością odpowiedzi rządu.

Tow. św. Stanisława zaprasza wszystkich członków na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 7 grudnia zaraz po nabożeństwie w szkole polskiej.

Zarząd.

Kółko Młodzieży Polskiej

w Kurytybie.

urządza dnia 26 b. m. w drugim dniu Świąt Bożego Norodzenia

Przedstawienie kinematograficzne

w teatrze »E D E N«.

Obrazy o widokach miast i krajobrazów Polski zamówione w S. Paulo.

Przedstawienie podzielone na 2 sekcye.

Początek pierwszej o godz. 7-mej
» drugiej » 8 mej

Czysty dochód przeznacza się na cel budowy własnego domu. — O łaskawe poparcie i liczny udział uprasza

KOMITET.

Park „Polonia”

(PENSYONAT »INTERNACYONAL«)

W niedzielę dnia 7-go grudnia odbędzie się

KONCERT

orkiestry 6-go regim. piechoty i

PRZEDSTAWIENIE KINEMATOGRAFICZNE

na korzyść »Polskiego Związku Robotniczego«, na który Szanownych Rodaków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Początek koncertu o godz. 5 po południu przedstawienia kinematogr. o 7 wieczorem.

Już są do nabycia

KALENDARZE na r. 1914.

- 1 »Przyjaciół Rodz. Polskiej w Brazylii«
- 2 »Majański«
- 3 »Wszczęświatowy«
- 4 »Posłańca Serca Jez.« z Krakowa
- 5 »Świętego Michała«

Każdy Kalendarz kosztuje 1\$070 z przesyłką.

Każdy tuzin 10\$000 z przesyłką.

Kalendarze »Przyjaciół Rodziny Polskiej w Brazylii« można także zamówić pod adresem:

Wiel. Ks. Jan Perez

M. Pimentel — E. Rio Grande do Sul.

Od redakcyi. Ponieważ z początkiem b. r. roku wystaliśmy do różnych naszych czytelników dość wielką ilość kalendarzy, a za dnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy, postanowiliśmy w przyszłości wysyłać kalendarze tylko rekomendowane i po nadesłaniu nam należności za kalendarze.

Dla chorych i niedomagających.

Mój chłopiec chorował od dłuższego czasu wskutek nieregularnego trawienia. Dawałem mu przeróżne lekarstwa, lecz bez żadnego skutku; chłopiec zaczął niedomagać. — Postanowiłem więc używać jeszcze jako ostatniego środka »Isis Vitalin«. Ku mej wielkiej radości lekarstwo poskutkowało — chłopiec jest zdrow i wesół.

Piotr Forbich, Blumenau.

Dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się odpust na kolonii Marcelina a zarazem rocznica poświęcenia szkoły i sztandaru Tow. Sw. Michała Arch. i na tę uroczystość zapraszamy wszystkich członków Towarzystwa i po za Towarzystwem.

Zarząd T-wa: Wojciech Jękot
Jan Kuźma.

Potrzebna służąca

do usługi do sprzątania domu. — Rua Cor. Dulcidio n° 46.

Lokomobile.

Z powodu powiększenia naszej fabryki mamy zamiar sprzedać lokomobile angielskiej fabrykacyi — 6 P. S lub zamienić je na większą maszynę parową.

Lokomobile znajdują się w dobrym stanie są jak nowe. Można je oglądać u

Ign. Schelbauera i Sp.

PASSA TRES

3 kilometry od Rio Negro.

„Gold Medal”

mąka północno-amerykańska — najlepsza i najtańsza — jest do nabycia we wszystkich sklepach.

Nawozy sztuczne

z fabryk włoskich sprzedaje Leonard NADOLNY w Kurytybie, ul. Ameryka 82.

Krawiectwo artystyczne.

Zawiadamiam Szan. Panów obywateli kurytybskich i kolonistów, że się wykonują roboty rozmaite, po cenach przystępnych i umiarkowanych.

Kto sobie życzy mieć ubranie dobrze i gustownie odrobione niech się zgłosi do krawiectwa artystycznego.

Rua Aquidabam N-o 49.

Piotr Gapski i Brat.

Pensjonat M. ŁACIŃSKIEJ

do sprzedania.

Bliższa wiadomość na miejscu, przy ulicy Floriano Peixoto nr. 70.

Krawiec polski.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż otworzyłem warsztat krawiecki przy ul. Com. Araujo nr. 20. — Wykonuję robotę według najnowszej mody i staram się zadość uczynić wszelkim wymaganiom klienteli.

Materyały w dobrym gatunku można zakupić u mnie. — Ceny przystępne.

Z poważaniem

Fr. Kurecki.

Były uczeń kaliskiej 7-mio klasowej Szkoły Handlowej a następnie słuchacz Kursów Handlowych G. Chwaczyńskiego w Warszawie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Może przyjąć miejsce nauczyciela języków polskiego, niemieckiego, rosyjskiego i poczt. francuskiego. — Wiadomość w Redakcyi »Gazety Polskiej«.

Do Szanownych

miłośników Sztuki narodowej i śpiewu ojczystego.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków że organizuje się

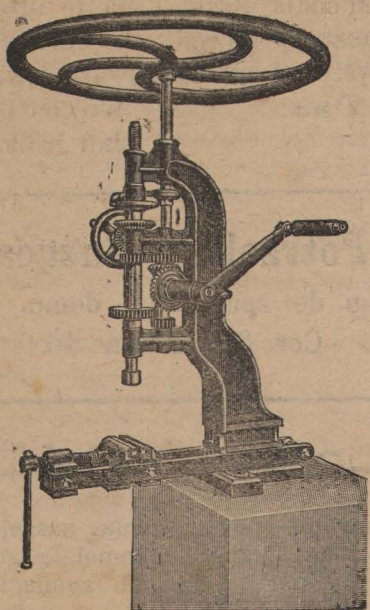
chór polski i orkiestra

którą prowadzić będzie Dyrektor — kapelmistrz p. K. Skibiński z Warszawy.

Kto ma chęć dobrą zostać członkiem Polskiego Chóru zapisać się może każdego dnia w »Parku Polonia«

Z poważaniem

M. GROSS.



„CASA METAL“

— DE —

HAUER JUNIOR & WEISER

CURITYBA

Rua 15 de Novembro N° 140

Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

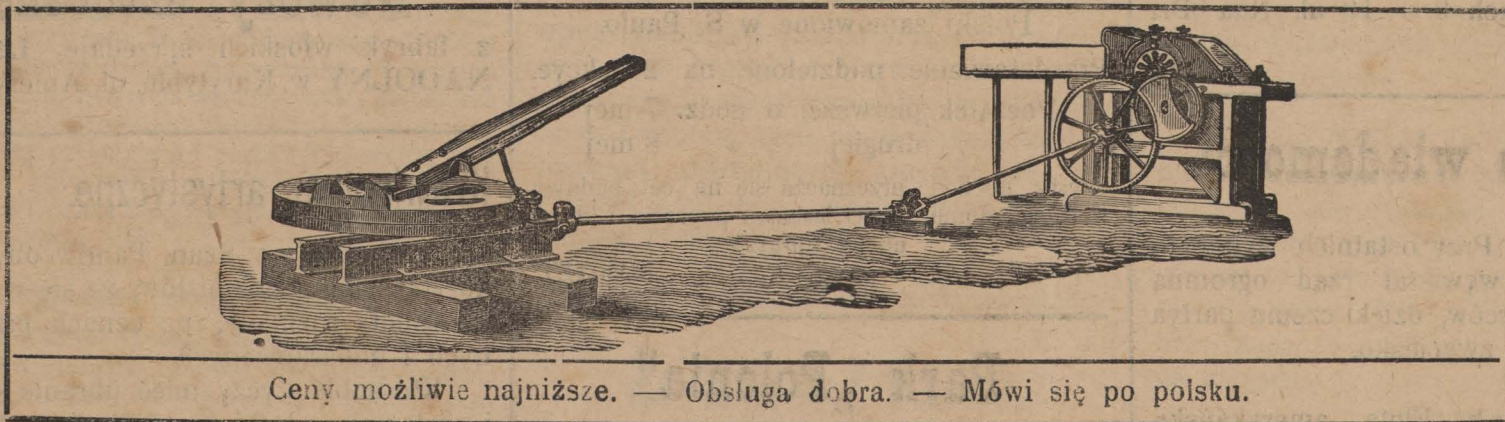
Polecamy nasz wielki skład ŻELAZA i STALI w sztabach czworokątnych, okrągłych, dętych
zdalnych do wszelkiego rodzaju budowli i powozów, jako też *kompletny asortyment wszel-
kich naczyń rzemieślniczych.*

Pługi, młockarnie i wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze, najnowszej konstrukcji.

Nakrycia stołowe, porcelanę, naczynia kuchenne emaliowane.

*Pokosty. Smarowidła i Oleje. — Terpentynę i Lakier, oraz różne gatunki
Farb malarskich.*

Maszyny do szycia.



Ceny możliwie najniższe. — Obsługa dobra. — Mówi się po polsku.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

„Isis Vitalis“



MARCA REGISTRADA

Badany przez laboratorium chemiczne

w Rio i zatwierdzony dekretem L. 286 według

ustawy z dnia 8 marca 1904 L. p. 5156,

jako najlepszy środek naturalny wzmacniający

w bezkrwistości, nerwowych osłabieniach,

czyszczący krew i niepozostawiający po so-

bie żadnych szkodliwych następstw.

Zalecamy szczególnie rekonwalescentom,

którym zapewnia szybki powrót utraconych sił.

Do nabycia

w drogueryi K. Hess & C.º

Rio de Janeiro

WIELKI SKLEP POLSKI Marcina Szyndy et C.ia przy placu Tiradentes 25

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzaną; cukier,
ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i wszelkiego rodzaju konserwy owo-
cowe, ludzież najlepszą *kawę mieloną własnej fabryki*; kuku-
rydę, fasolę, otręby, sieczkę i wszelkie oduktu rolne kolonialne.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jak kukurydę, fasolę ziemniaki, masło
jaja, drzewo i t. p. i t. p.

✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕ ✕

— Sprzedaż hurtowa na kolonie i detaliczna —

Ceny przystępne

Bazar Uniao

**Największy Polski
Dom Handlowy
w Kurytybie
Ignacego Kasprowicza.**

Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Poleca swój wielki skład towarów bławatnych i welnia-
nych dla pań i dla mężczyzn etc.

OSTATNIA NOWOŚĆ.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniej-
szych batistów białych i kolorowych.

BLUZY: batistowe i guipirowe.

SUKIENECZKI DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsnietey na ubrania
męskie, kapelusze, kołnierzyki, koszule, granaty, skarpety ect.

MASZYN DO SZYCIA.

ŚWIEŻE NASIONA.

Ceny jak najtańsze.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok Katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pekost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscado, brim, battiste chitas i t. d. Materie bawełniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

Wielka wyprzedaż
po cenach bardzo zniżonych!

Casa Enxoval

Johnscher, Iwersen & Comp.

przy ul. JOSE BONIFACIO 3 (Fechada)

BLUZKI po 2 milr. i wyżej, Płótno żaglowe, muślin, katun i inne materie wełniane i bawełniane.

Wstążki, koronki, grzebienie i t. p.



Okazyja niezwykła!

Prosimy nie namyślać się!

Casa IDEAL
Wielka Wyprzedaż!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie odciągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifacio N. 9 – CURITYBA

ALBERT C. ELIAS.

Smaczne obiady

pokoje z całkowitem utrzymaniem po cenach przystępnych u MARYI ŁACIŃSKIEJ w Kurytybie, ul. Floriano Peixoto nr. 70 róg Visconde Guarapuava

NOWY PLAN

rozkładu jazdy pociągów

Paraná — S. Paulo — Rio Grande

W niedziele, środy i piątki.

Z Kurytyby	9,36 rano
W Ponta Grossie	3,36 po poł.
Z Ponta Grossy	11,36 przed południem.
W Kurytybie	5,36 przed wieczorem.

(jest połączenie z S. Paulem)

W poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty	
Z Kurytyby	5,10 rano
W Ponta Grossie	11,10 „

Z Ponta Grossy	4,06 rano
W Kurytybie	10,06 „

(jest połączenie z Porto Alegre i S. Francisco)

W niedziele, środy i piątki.

Z Rio Negro	6,36	
W Serrinhi	10,30	jest połączenie z S. Paulem
Z Serrinhi	3,45	
W Rio Negro	7,36	
W poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty		
Z Serrinhi	7,42	jest połączenie do S. Francisco
W Rio Negro	11,30	Canoinhas
Z Rio Negro	3,44	jest połączenie z Kurytybą.
W Serrinhi	7,23	

We wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorków.

Z Ponta Grossy o	3,51 po poł.
W Itarare	3,07 w nocy

We wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem poniedziałków.

Z Itarare	3,07 rano
W Ponta Grossie w dzień	11,21 rano

We wtorki, czwartki i soboty.

Z Ponta Grossy	11,30 przed poł.
W Uniao da Victoria	9,14 wieczorem

W poniedziałki, czwartki i soboty.

Z Uniao da Victoria	6,00 rano
W Ponta Grossie	3,46 po p

We wtorki, czwartki i soboty.

Z Uniao da Victoria	9,29 wieczorem
W Marcellino Ramos	11,02 rano następnego dnia (jest połączenie z S. Paulem do Porto Alegre).

W niedziele, środy, czwartki i soboty.

Z Marcellino Ramos	4,35 po poł.
W Uniao da Victoria	6,58 rano

połączenie z orto Alegre do S. Paulo.

We wtorek

W Ponta Grossy	5,40 rano
Z Itarare	5,58 po p.

W poniedziałek

Z Itarare	5,30 rano
W Ponta Grossie	6,25 wiecz.

POLSKI ZAKŁAD FRYZYERSKI

EDWARDA RYCHTERA

w Kurytybie, przy placu Tiradentes 47.

Salon golenia, strzyżenia, fryzowania i t. p. Dzięki mej kilkolatniej europejskiej praktyce, spodziewam się, że zdołam zadowolnić najwyszukańsze wymagania.

Dr. Szymon Kossobudzki

przeprowadził się

na ulicę Comedador Araujo (Matto Grosso nr. 8. Przyjmuje od 1 do 4 po poł. w aptece Carrano—Ferreira przy ul. Marechal Deodoro nr. 34 telefon nr. 537.

Ponieważ długi czas chorowałam i często słyszałam o „ISIS VITALIN“, postanowiłam używać tego środka i rzeczywiście pomogło; wkrótce byłam zdrowa. Zdrowie moje zawdzięczam jedynie tylko lekarstwu

„ISIS VITALIN“.

Żona Anna Michels VELHO.

Sztuczne nawozy

pod żyto są do nabycia u p. Zygmunta MAJEWSKIEGO — Batel 50, Curityba.

Karol Liszewski

przeniósł swój sklep z placu Zacharias na ulicę Retcliffe n. 7 naprzeciw szkoły „Oliveira Bello“ tuż obok placu Zacharias. Sklep zaopatrzony obficie w wszelkie towary kolonialne.

Kupuje produkta rolne.

W nowym domu są także pokoje noclegowe dla podróżnych po cenach przystępnych.

Tanio do sprzedania 3 szakry po 28 tyś. sięcy metrów każdy. Leżą przy drodze „Ahu“. Na 2 z nich są domy mieszkalne, studnia i pastwisko.

Wiadomość

r. America Nr. 55 lub w Redakcyi.

Nowość!

Nowość!

dla Kurytyby.

Kto chce kupić, sprzedać lub zamienić konie, niech uda się do „Agencji informacyjnej“ Praça General Ozorio Nr. 16 w Kurytybie.

KURS PIENIĘDZY.

Funt szterling	15 000
Dolar amerykański	3.280
Korona	0.630
Marka	0.741
Frank	0.600
Rubel w Kurytybie	1.600
Peso pap.	1.441

Dr. J. Szymański

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Pol.) przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos i gardło codziennie z rana od godziny 2 do 5 po południu w biurze w tym przy

PRAÇA TIRADENTES Nr. 11

obok Pharmacia Alemã.

Dom zdrowia dla przybywających w celu operacji rua Itararé 86 (Tramwaj America)

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Berradas Nr. 103.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKIE

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodaków zamieszkałych w Paranie, że dn 23 z. m. otworzyłem na kolonii Orleans

warsztat kowalski i mechaniczno-ślusarski.

W zakres moich prac wchodzi: fojisy, sierpy, siekiery, plugi, powozy i wszelkie naprawy broni, oraz maszyn parowych.

Przyjmuję zamówienia na urządzenie nowych tartaków, młynów, maszadorów (do cegieł). — Wykonuję nagrobki żelazne, krzyże i wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres kowalstwa i ślusarstwa. — Liczę na poparcie Rodaków.

Wiktor Rostkowski.

Krawiec polski z Warszawy

poleca się Szan. Rodakom, mając nadzieję że długoletnia praktyka w pierwszorzędnych zakładach krawieckich w Warszawie zadowolni najwybredniejsze wymagania Szan. Klienteli.

Przyjmuje ubrania cywilne, jakoteż sportowe i wojskowe.

Wykonuje tanio i dokładnie.

Z szacunkiem

Antoni Dorabiało

Kurytyba, ul. Paulo Gomes Nr. 63
na rogu Lavapé.

Hotel „Europeo“

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto SANTOS, że w hotelu „Europeo“ znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po łsku i rusku.

Adres: rua São Bento Nr. 3 — Santos.

Franciszek Sierpiński.

Słownik polsko-portugalski jest do nabycia w księgarniach Gebethnera i Sp. w Krakowie i Warszawie. Cena egz. brosz. — koron 5 (rubli 2).

Nawozy sztuczne.

FERNANDO HACKRADT & CIA

Jenerałny zastępca Kalisyndykatu na Niemcy i United Thomas' Phosphate Works.

Curytyba

Caixa postal Nr. 179 rua BARÃO DO SERRO AZUL 19 Tel.: »HACKRATOS«

Są zawsze na składzie nawozy sztuczne:

azotowe, potasowe i fosforowe,

zdatne w połączeniu do uprawy wszelkiej gleby.

Worki naszych wszystkich nawozów mają powyższy znak czyli prawnie strzeżoną markę. Dokładnych informacji co do użycia sztucznych nawozów udziela fachowy agronom.



Nasi depozytariusze: pp. Pedro Chiuratti, S. Jose dos Pinhaes. Pedro Schilnas, Araucaria. Stef. Witosławski, Abranches. J. Bach et C., Ponta Grossa. Frederico Zornik, Rio Negro.

Garrapatos?**Bernas?**

Hodowcy bydła! Koloniści!

używajcie

Isis-Bichorol

MARCA REGISTRADA

środek niezawolny przeciwko pasożytom bydłym jak: podskórnym robakom wszelkiego rodzaju, kleszczom, wszom, pchłom i t. p.

„Isis-Bichorol“

z powodu swoich właściwości desinfekcyjnych uniemożliwia ukąszenia żmij i węzów.

Jest tani. Jedna flaszeczka kosztuje tylko **1\$600.** w miejscu, bez opłaty przesyłki.

Nie wietrzeje, nie psuje się chociaż jest w otwartym naczyniu.

Dostać można wszędzie!

**Browar „Atlantica“**

Telefon 395.

Kurytyba

Caixa postal 163.

<i>Atlantica Pilzno</i>	<i>cała flaszka</i>	<i>6\$500</i>
<i>Atlantica Monachium</i>	<i>„ „</i>	<i>6\$500</i>
<i>Coritiba jasna</i>	<i>„ „</i>	<i>4\$500</i>
<i>Iguassu, ciemne</i>	<i>„ „</i>	<i>4\$500</i>
<i>Culmbach leczniczy</i>	<i>pół flaszki</i>	<i>6\$000</i>

Ceny za tuzin bez flaszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 9 wieczorem.

KRAWIEC POLSKI

Jan Faucz

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — **Ceny przystępne.**

Przy ul. AMERICA, obok kościołka Rosario.

Baczność!!

Okazyja, która się nieprędko powtórzy.

Kto potrzebuje artykułów dewocyjnych i materiałów piśmiennych, niech korzysta z nadarzającej się sposobności i niechaj śpieszy do

Handlu Cesara Szulca,

gdzie z powodu mającego nastąpić przebudowania domu urządził się wyprzedaż po bajecznie niskich cenach. Znajdzie tam w olbrzymim wyborze krzyże, kropielnice, różańce, szkaplerze, obrazy religijne, figury, lichtarze, świeczniki (pajaki kościelne), książki do nabożeństwa i wogóle wszystko co do tego działu należy.

Z materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych poleca się kajety, ołówki, rączki od zwykłych do najwykwintniejszych, papiery i koperty listowe, książki szkolne, księgi handlowe, przybory dla inżynierów, papier do pakowania (po 700 rs. za kilo), szpagat, kałamarze, atramenty, wiązarki etc. etc.

Celem opróżnienia składu sprzedaje po specjalnie niskich cenach bibułki jedwabne, kolorowe i papiery do robienia kwiatów, liści i tulipanów.

Kupujcie więc póki zapas starczy, bo wyprzedaż będzie tylko trwała 3 do 4 mies.

Pozatem polecam moją wzorowo urządzoną

Drukarnię,

Introligatornię,

i Fabrykę Pieczętek Kauczukowych.

Wszelkie zamówienia w moich zakładach wykonuje się dokładnie, gustownie, czy-
sto, szybko i po możliwie niskich cenach.

Cesar Szulc

ul. Barao do Serro Azul.

CURYTIBA, Estado do PARANA.